
W poszukiwaniu sensu istnienia, poetyki i „sensów głębokich” literatury elektronicznej

Magdalena Rabizo-Birek

TEKSTY DRUGIE 2020, NR 5, S. 249–257

DOI: 10.18318/td.2020.5.15 | ORCID: 0000-0002-9696-4095

Od mniej więcej lat trzydziestu – co pokrywa się z przemianami ustrojowymi w Polsce po roku 1989 – obcujemy w życiu codziennym z komputerem. Na początku był formą rozrywki dla dzieci i dorosłych oraz unowocześnioną wersją maszyny do pisania. Ale niedługo później wkroczył w dziedziny naszych zawodowych aktywności, a po upowszechnieniu się w Polsce po roku 2000 internetu zagarniał w siebie kolejne przestrzenie: komunikacji, informacji, biznesu, handlu, reklamy, kultury i wiedzy. Stopniowo rugował, ograniczał lub zasadniczo zmieniał działające od (kilku) wieków instytucje, formy porozumiewania się ludzi i fenomeny kultury, wśród nich także te, do których jestem zawodowo i z pasji przywiązana, jak sztuki wizualne i literatura, edukacja (polonistyczna, artystyczna, kulturoznawcza), papierowe media (szczególnie pisma literacko-artystyczne), życie literackie i artystyczne, działalność wydawnicza, sposoby uczestnictwa w kulturze i jej ważne instytucje (biblioteki, muzea, kina, galerie, teatry). W XXI wieku młodzi autorzy najczęściej rozpoczynają swą publiczną

Magdalena Rabizo-Birek – dr hab., prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, pracuje w Zakładzie Literatury Polskiej XX i XXI Wieku, redaktorka naczelna kwartalnika „Fraza”. Zajmuje się komparatystyką, bada związki między literaturą i innymi sztukami, interpretuje współczesną literaturę w kontekście tradycji romantycznej. Współredaktorka pierwszych monografií zbiorowych o twórczości Olgi Tokarczuk, Andrzeja Stasiuka i Tomasza Różyckiego.

aktywność w internecie, zwłaszcza że równocześnie z rozwojem globalnej sieci jako narzędzia komunikacji stopniowo pogłębiał się kryzys czasopism literacko-artystycznych¹.

Zagładzie papierowych pism towarzyszy postępujący kryzys tradycyjnych gatunków literackiej krytyki (takich jak felieton, recenzja, esej), tylko po części zastępowanych przez ich internetowe mutacje (blogi krytyczne, komentarze internautów, fora tematyczne, strony autorskie). I choć zaczęły szybko powstawać pisma internetowe – jak działające dziś aktywnie: „dwutygodnik.com”, „ArtPapier”, „Helikopter” oraz wiele innych, to na internetowych forach i powstających jak grzyby po deszczu autorskich blogach nastąpił wysyp literackiej i okołoliterackiej grafomanii, radykalnie zmieniając hierarchię i kryteria artystycznych ocen, zasady kulturowej, językowej i stylistycznej poprawności oraz modyfikując lekturowe zwyczaje czytelników. Jednocześnie twórcy poszukujący, pisarze awangardowi, o skłonnościach i umiejętnościach interdyscyplinarnych, zaczęli kreować utwory eksperymentalne, korzystając z unikatowych możliwości programów komputerowych. Często czynią to przy twórczym współdziałaniu programistów i grafików komputerowych, tworząc nowy rodzaj literacki, nazwany „literaturą elektroniczną”.

Moje wstępne uwagi stanowią rekapitulację różnych problemów i tez zawartych w książce *Poszerzanie pola literackiego. Studia o literackości w internecie*² autorstwa Elżbiety Winięckiej, poznańskiej literaturoznawczyni, znanej z badań poezji nowoczesnej i najnowszej. Do spopularyzowanego przez Edwarda Balcerzana pojęcia „literackości”³ – jako wyróżnika literatury, jej swoistego, ruchliwego „ducha”, wyabstrahowanego od papierowo-drukowanych nośników oraz utrwalonych w kulturze rodzajów i gatunków literackich, do którego identyfikacji, także w prymarnie wizualnych formach i formułach (jak komiks, mem, gif, gra komputerowa), wystarcza słowna lub werbalna dominanta oraz intersubiektywne „wycucie” literackości artefaktu, intuicyjnie rozpoznawalnego przez „człowieka czytającego” (wyposażonego

1 Piszą na ten temat autorzy zredagowanej przeze mnie monografii zbiorowej *Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne po roku 1980*, Wydawnictwo URz–Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów 2012 (tam szczególnie szkice Anny Nasiłowskiej *Czasopisma wobec zmian w komunikacji* i Bernadetty Darskiej *Czy Internet może być lekarstwem na kryzys czasopiśmiennictwa kulturalnego? O tym jak nowe powoli zmienia stare*).

2 E. Winięcka *Poszerzanie pola literackiego. Studia o literackości w internecie*, Universitas, Kraków 2020.

3 E. Balcerzan *W stronę genologii multimedialnej*, „Teksty Drugie” 1999 nr 6, s. 7-24.

w kompetencję czytelniczą) – Winiecka odnosi się wielokrotnie. Zarzuca jednak swojemu mistrzowi „szywność” stanowiska: „*Literackość...* [Balcerzana – przyp. M.R.-B.] z jednej strony gościnnie otwiera wrota definicji na zjawiska i procesy nieustannie modyfikujące sposób rozumienia tego, czym jest literackość, z drugiej jednak – w sposób arbitralny przyjmuje istnienie takiego sposobu funkcjonowania komunikatu literackiego, który pozwala na odróżnienie go od nieliterackiego” (s. 24). Nie zaktualizował on bowiem też swego pionierskiego szkicu z 1999 roku w późniejszej książce⁴, np. przez ich konfrontację z intensywnie prowadzonymi na świecie badaniami nad nowymi fenomenami technologicznymi.

Te wielokierunkowe studia, rozwijające się bujnie zwłaszcza w najbardziej technologicznie zaawansowanych krajach zachodniej Europy, Ameryki Północnej oraz Azji, Winiecka postarała się gruntownie poznać (o czym świadczy kilkudziesięciostronicowa, wielojęzyczna bibliografia), a potem przystępnie, ale bez utraty specjalistycznego poziomu wywodów, przedstawić polskim czytelnikom. Wśród przywoływanych przez nią opracowań są dzieła m.in. autorstwa Lwa Manovicha i Sandy’ego Baldwina (w części przetłumaczone i wydane w ostatnich latach w Polsce⁵). Poznańska badaczka odwołuje się także do polskiego stanu badań, zwracając uwagę na fakt, że z nielicznymi wyjątkami (Maryla Hopfinger, Ewa Szczęsna, Seweryna Wysłouch⁶) ich pionierami byli kulturoznawcy, filmoznawcy, medioznawcy, historycy sztuki awangardowej (m.in. Ryszard W. Kluszczyński, Piotr Sitarski, Piotr Zawojski⁷) oraz praktycy

4 E. Balcerzan *Literackość. Modele, gradacje, eksperymenty*, FNP, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013.

5 Por. m.in. L. Manovich *Język nowych mediów*, przeł. P. Cypryński, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, i S. Baldwin *The Internet Unconscious: On the Subject of Electronic Literature*, Bloomsbury Academic, Bloomsbury 2015.

6 Por. M. Hopfinger *Literatura i media po 1989 roku*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010; E. Szczęsna *Poetyka mediów. Polisemietyczność, digitalizacja, reklama*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2007; też *Cyfrowa semiopoetyka*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018; *Ruchove granice literatury*, red. S. Wysłouch, B. Przy muszała, Warszawa 2009. Zob. też *Humanistyka cyfrowa i nowomediálna* (rozdz. IV), w: *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*, red. P. Czapliński, R. Nycz, D. Antonik i in., Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017, s. 393-511; „Teksty Drugie” (*Nowa [?] Filologia*) 2014 nr 2 i „Teksty Drugie” (*Nośnik jest przekazem*) 2014 nr 3.

7 R.K. Kluszczyński *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimediów*, Rapid, Kraków 2002 i tegoż *Sztuka interaktywna. Od dzieła-instrumentu do interaktywnego spektaklu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010; P. Sitarski *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Rapid, Kraków 2002; P. Zawojski *Sztuka obrazu i obrazowania w epoce nowych mediów*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.

sztuki elektronicznej, łączący działalność twórczą z teoretyczną refleksją o niej i jej popularyzacją. Tak można scharakteryzować przypadek wielokrotnie w książce przywołanego Piotra Mareckiego, autora i redaktora prac na temat literatury elektronicznej i literatury w internecie⁸, a także Mariusza Pisarskiego i Urszuli Pawlickiej, również scalających artystyczną aktywność w nowych mediach z refleksją teoretyczną⁹. Niektóre badania Winięckiej, zwłaszcza środkowych, analityczno-interpretacyjnych partiach jej monografii dotyczących egzemplifikacji polskiej „literatury elektronicznej”, pokrywają się z obszarem zainteresowań wspomnianej Urszuli Pawlickiej¹⁰ i Bogusławy Bodzioch-Bryły. Monografia Bodzioch-Bryły dotycząca „e-poezji” w Polsce¹¹ ukazała się w trakcie końcowych prac nad wydaniem omawianej tu książki (Winięcka przywołała wcześniejsze publikacje krakowskiej badaczki¹²).

Autorka *Poszerzania pola literackiego...* kilkakrotnie zwraca uwagę na to, że jesteśmy w Polsce co najmniej o kilkanaście lat opóźnieni – zarówno w rozwijaniu elektronicznej twórczości, wciąż nieporównywalnej rozmiarami i wartością z jej osiągnięciami na świecie, jak i w refleksji teoretycznej, co jest spowodowane głównie technologiczną zapaścią z lat 80. XX wieku. Wyjątkiem są prace artystów wizualnych, np. wspomnianych przez nią prekursorów dzisiejszej „cyberawangardy” – Wojciecha Bruszewskiego i Ryszarda

-
- 8 P. Marecki *Gatunki cyfrowe. Instrukcja obsługi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018; tegoż *Między kartką a ekranem. Cyfrowe eksperymenty z medium książki w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.
- 9 U. Pawlicka *Literatura cyfrowa. Próba ujęcia procesualnego*, Wydawnictwo Katedra, Gdańsk 2017; M. Pisarski *Xanadu. Hipertekstowe przemiany prozy*, Korporacja Ha!art, Kraków 2013. Pawlicka i Pisarski są także twórcami literackich dzieł digitalnych. Pisarski np. hipertekstowej, tworzonej kolektywnie powieści *Piksel Zdrój*, a Pawlicka z poetą Łukaszem Podgórnim zrealizowała jedną z wyróżnianych przez Winięcką elektronicznych adaptacji internetowych literatury – *Cyfrowe zielone oko – „intersemiotyczny” przekład kilku wierszy Tytusa Czyżewskiego z tomu Oczy tygrysa* (Ł. Podgórn, U. Pawlicka *Oczy tygrysa*, <http://collection.eliterature.org/3/work.html?work=oczy-tygrysa>, 1.09.2020).
- 10 U. Pawlicka (*Polska*) *poezja cybernetyczna. Konteksty i charakterystyka*, Korporacja Ha!art, Kraków 2012.
- 11 B. Bodzioch-Bryła *Sploty: przepływy, architek(s)ury, hybrydy. Polska e-poezja w dobie procesualności i konwergencji*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2019.
- 12 Z jej pierwszej publikacji *Ku ciału post-ludzkiem... Poezja polska po 1989 roku wobec nowych mediów i nowej rzeczywistości*, wyd. 2, zmienione, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2011, oraz współautorskiej: B. Bodzioch-Bryła, G. Pietruszewska-Kobiela, A. Regiewicz *Literatura – nowe media. Homo irretitus w kulturze literackiej XX i XXI wieku*, wyd. 2, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.

Szczerbowski. Dla porównania z omawianymi przez siebie pracami polskimi twórców Winiecka dokładniej przedstawia kilka najciekawszych dzieł literatury elektronicznej, np. *A Dictionary of Revolution (2014–2017)* kairskiej artystki Amiry Hanafi.

Już we *Wstępie* autorka kreuje wizję „nowej hermeneutyki”, która zgłębiając „tajniki elektronicznych tekstur, musi czerpać zarówno z ustaleń semiologii i tradycyjnego literaturoznawstwa, jak i medioznawstwa, psychoanalizy i informatycznej inżynierii” (s. 20). Poznańskiej polonistce udało się w czasie kilku lat pracy zdobyć i w praktyce zastosować imponującą porcję wiedzy z wymienionych obszarów nauki. Ustalenia i rozpoznania zagranicznych i polskich badaczy twórczo włącza we własne badania specyfiki polskiego internetu, charakterystyki polskiej literatury elektronicznej, interpretacji jej ważnych dzieł oraz prezentacji twórczości głównych przedstawicieli i przedstawicielek: Zenona Fajfera, Romana Bromboszcza, kolektywu Rozdzielczość Chleba, Leszka Onaka, Anety Kamińskiej, Piotra Mareckiego, Mariusza Piarskiego i Urszuli Pawlickiej.

We *Wstępie* Winiecka definiuje także termin „literatury elektronicznej/cyfrowej”, wybierając te właśnie formy wśród innych pojęć promowanych przez badaczy (np. „e-literatura”, „liternet”, „digital literary”). Reprezentują ją, w czystej postaci, tylko te utwory, które „powstają, istnieją i mogą być czytane przy użyciu urządzeń elektronicznych, a ich wydrukowanie, czyli zmiana nośnika, zawsze powoduje nieuchronną utratę lub zniekształcenie części lub całości literackich właściwości utworu” (s. 20). W kolejnych rozdziałach dodaje do tej zwężonej charakterystyki wiele innych wyróżników. Są one związane z technologicznym sposobem istnienia na ekranach tekstów, obrazów i muzyki (znanymi jedynie specjalistom informatycznymi kodami programów oraz mniej lub bardziej opanowanym przez użytkowników „interfejsem”), osobliwością procesu tworzenia (zwykle nie indywidualnym, a zespołowym lub anonimowym, o charakterze interdyscyplinarnym) oraz specyfiką jej odbioru.

Winiecka wskazuje również na „performatywny wymiar literatury digitalnej, której czytanie przypomina grę na instrumencie” (s. 26). Pisząc o specyfice komputerowego „autorstwa”, przywołuje koncepcję „aktora w spektaklu”, a wyjaśniając, czym jest „link”, wspomina o ożywającej w publicznym wykonaniu, improwizowanej literaturze oralnej. Ponadto gatunkowo literatura digitalna objawia się odbiorcom (słowo „czytelnik” nie odpowiada złożoności jej recepcji) nie tyle jako „tekst”, co „tekstobraz” (*textscape*), w którym ważniejsze od „uobecnienia tego, co przedstawione, staje się sama płaszczyzna

przedstawienia” (s. 27). Cechą charakterystyczną literatury elektronicznej jest także spotęgowana ludyczność i polityczne zaangażowanie, komizm oraz ostra, nieprzebierająca w środkach wyrazu satyra – cechy silnie wiążące ją z niespokojnym charakterem naszych czasów, wiernie odbijające indywidualne i zbiorowe frustracje. Wskazuje też na jej intensywną metafikcyjność, skupienie uwagi na systemie/systemach znaków, naturze medium, stałym podkreślaniu ikonizacji i audialności słowa. Za badaczami zachodnimi Winiecka proponuje wprowadzenie nowych terminów, charakteryzujących odbiorcę i użytkownika komputerowo-internetowych tekstów i wytworów. To *viuser* lub *wuser* (pierwszy skrót pochodzi od *visual information user*; drugi od połączenia słów *viewer* i *user* – oba powstały w analogii do słowa *reader*, s. 30) oraz wskazuje na potrzebę poszerzenia tradycyjnych kompetencji pisania i czytania ze zrozumieniem (*literacy*) na *digital literacy* (oznaczającego „alfabetyzm” komputerowy, s. 22).

Literatura elektroniczna burzliwie się rozwija i wzbogaca o nowe gatunki, choć Winiecka wielokrotnie podkreśla, że zazwyczaj można wskazać ich mocne zakorzenienie w tradycji. Często są one modyfikacją („remediacją”) form dawno istniejących – jak np. mem wobec rysunku satyrycznego, gif wobec znanych od wieków znaków i symboli wizualnych, powieść hipertekstowa wobec tradycyjnej powieści, blog wobec dziennika i zapisków, poezja cybernetyczna wobec poezji konkretnej i lingwistycznej. Szczególnie oryginalne wydają się elektroniczne adaptacje literatury. Do ciekawych wniosków prowadzi porównanie sposobu istnienia literatury w internecie do jej form oralnych czy jeszcze bardziej rewelatorskie uwagi o prymarnie epistemologicznej „literackości” internetu – pokrewnej odbiorowi dzieł literackich (dodałabym także audycji radiowych i filmów oraz dokładniej przeanalizowałabym zjawisko lektooralności) sytuacji komunikacyjnej, która nawet w uważanych za formy „neutralne” – wymianie maili, dyskusjach w społecznościowych mediach i na forach dyskusyjnych angażuje pracę wyobraźni i przenosi w wirtualny świat przedstawiony. Fundamentalne dla recepcji dzieł filmowych, wymyślone przez francuskiego estetyka Edgara Morin pojęcie „projekcji – identyfikacji” wydaje się istotą komunikacji internetowej (i szkoda, że nie pojawia się ono w arcyciekawym rozdziale pierwszym o „literackości sieci”, w którym Winiecka relacjonuje poglądy Sandy’ego Baldwin’a).

Poznańska badaczka nie raz przypomina o zróżnicowaniu obiegu literatury elektronicznej, choć nie poświęca temu zagadnieniu osobnego rozdziału. W internecie współlistnieją rozmaite fenomeny literackie, które można

porównywać do znanego podziału na literaturę „wysokoartystyczną” (utwory „cyberawangardy”: Bromboszcza, Fajfera, Onaka, Kamińskiej), literaturę środka i literaturę popularną. Przy czym za „literaturę środka” uznać można wszystkie napisane w tradycyjnej postaci utwory, zamieszczone w sieci, także traktowane jako nowość, w istocie zaś będące mutacją publikowanej na łamach prasy XIX-wiecznej powieści w odcinkach. Z czasem otwierały się one na możliwości komputera i sieci – zaczęły być tworzone w kolektywach lub ich autorzy byli w trakcie tworzenia potencjalnie otwarci na twórcze sugestie i krytyczne komentarze czytelników. Najciekawszym jednakże – tak mi się przynajmniej wydaje – fenomenem jest popularny obieg literatury, w którym pączkują rozmaite, często tworzone anonimowo i poniekąd pokątnie quasi-formy i neogatunki literackie. Ich geneza jest rozrywkowa, stanowią wyraz charakterystycznego dla internetu spotęgowanego krytycyzmu, przybierającego formę zjadliwego komentarza czy stylistycznej parodii. Popularnymi przykładami mogą być mem i cypypasta. Podobnie jak rozrastające się do niebotycznych rozmiarów „hejt” „bluzg”, a także „link” jako jednostka łączenia różnych komputerowych stron i treści, wydają się kwintesencją internetowej „literackości”, trafiając w takiej postaci do utworów tradycyjnych: tomów wierszy czy powieści (przykładami mogą być *Ciemno, prawie noc* Joanny Bator i *Wirus* Dariusza Bugalskiego).

Natomiast twórcy „cyberawangardowej” literatury elektronicznej wprowadzają do swoich prac krytykę medium internetowego, obnażając złudną przejrzystość komunikacji w sieci, wskazując patologie mediów społecznościowych, odsłaniając mechanizmy elektronicznych i internetowych uzależnień oraz zasady manipulowania użytkownikami internetu przez polityków i biznes. Krytycyzm ten – wyrażany szyderstwem i parodią – łączy literaturę elektroniczną nurtu awangardowego z nurtem popkulturalnym. Literatura w internecie jest ekstrawertyczna, ekshibicjonistyczna, tyleż intymna, co „grająca” w intymność, pozwalająca na swobodną kreację swej tożsamości, ale też bezlitośnie krytyczna/krytykancka i przede wszystkim cudzomowna, cudzysłowna. Większość rozwijających się w niej gatunków polega na twórczym wykorzystaniu „cudzego”. „Nie ma żadnych świętych plików” – tytułowa fraza polemicznego artykułu jednego z najważniejszych twórcy literatury elektronicznej Leszka Onaka¹³, wydaje się trafnie charakteryzować jej istotne rysy.

13 L. Onak *Nie ma żadnych świętych plików – odpowiedź Zenonowi Fajferowi*, <http://ha.art.pl/projekty/felietony/4073-nie-ma-zadnych-swietych-plikow-odpowiedzzenonowi-fajferowi>.

Poszerzanie pola literatury. Studia o literackości w Internecie to świetna książka, której bogactwo tylko w części udało mi się zreferować. Nie mam zbyt wielu uwag krytycznych. Trudno mi jednak zgodzić się z puentą rozdziału szóstego *Twórca w dobie internetu*, zawierającym pomysłową i przekonującą typologię twórczych postaw (modele: indywidualistyczny, kooperatywny, kolaboratywny, cyborgiczny, postautorski, artysta programista), jakoby dzięki internetowi na „naszych oczach model zdystansowanego badacza, obserwującego przedmiot swoich badań” zastępował „świadomy uczestnik angażujący się w internetowe praktyki, będący komentatorem, animatorem i znawcą możliwości sieciowego medium” (s. 244). Nie zgadzam się dlatego, że jestem od trzydziestu lat w niemałym gronie badaczy literatury, którzy aktywnie, w różnych formułach, ją współtworzą, w tym także przy udziale niewdzięcznego i stawiającego im wieczny opór komputerowo-internetowego medium. Ponadto abstrakcyjna formuła „zdystansowanego badacza” od dawna nie przystaje do znakomitej części współczesnych humanistów.

W książce zwraca uwagę konstrukcyjno-nominalna niekonsekwencja. Jej podtytuł brzmi „studia o literackości w internecie”, autorka niekiedy nazywa zawarte w niej teksty „szkicami”, informuje też czytelników, że są one poprawionymi wersjami wcześniejszych publikacji. Jednocześnie nadała książce strukturę klasycznej monografii. Tym samym nadaje lekturze kierunek wykluczający swobodę sięgania przez czytelnika do dowolnego „studium”. Błąd tak zanominowanej konstrukcji nie tkwi w „rozdziałowej” strukturze publikacji i dałoby się go łatwo poprawić, gdyby opuścić w tytule pracy, sugerujące heterogeniczność wywodów i lekturę wolność, słowo „studia”.

Publikacja zwieńczona jest obszerną bibliografią – przeglądem publikacji polskich i obcojęzycznych (głównie z kręgu języka angielskiego). Szkoda jednak, że teksty literackie i artystyczne nie zostały w niej oddzielone od opracowań i kontekstów (czy w ten sposób mocniej rzucałyby się w oczy szczupłość materiału egzemplifikacyjnego?). Zastanawiam się, czy potrzebne były wszystkie powtórzenia (podane są publikacje oryginalne, ich polskie przekłady, a ponadto dodatkowo wymienione wchodzące w skład tych monografii rozdziały i szkice). Powtórzenia zdarzają się w rozdziałach „interpretacyjnych”, w których autorka odwołuje się do tych samych przykładów (z twórczości Bromboszcza, Onaka, Kamińskiej, kolektywu Rozdzielczość Chleba). Pomijam różne drobne błędy redaktorskie i korektorskie.

Powyższe uwagi nie zmieniają mego przeświadczenia, że najnowsza książka Elżbiety Winieckiej jest publikacją rewelatorską – napisaną z pasją, na wysokim poziomie naukowego dyskursu, ale też na tyle przystępną, że można

jej obszerne fragmenty omawiać ze studentami. Autorka we wstępie płomienne namawia humanistów do stawienia czoła poznawczym wyzwaniom nowoczesnych technik komunikacji i ich kulturowych wytworów: „cyfrowa rewolucja, która zmieniła kształt całej kultury oraz spowodowała głębokie przekształcenie paradygmatu nauk humanistycznych, nie stanowi zagrożenia dla literatury, lecz otwiera przed nią nowe perspektywy rozwoju”. Nie jest odosobniona w swoich nawoływaniach i działaniach.

Abstract

Magdalena Rabizo-Birek

UNIVERSITY OF RZESZÓW

In Search of a Way of Being, Poetic and the "Profound Meanings" of Electronic Literature

Review: Elżbieta Winięcka *Poszerzanie pola literackiego: Studia o literackości w internecie* [Broadening the Literary Field: Studies on Literariness on the Internet], Cracow: Universitas, 2020

Keywords

electronic literature, literature online, Polish cybernetic poetry, hypertextual novel, Polish literature of the year 2000